

Uchwała
XXVI Walnego Zgromadzenia Członków IWP
Stanowisko wydawców prasy i prasowych portali informacyjnych
w sprawie prawa pokrewnego dla wydawców prasy

Postęp technologiczny oraz digitalizacja umożliwiły błyskawiczne kopiowanie i rozpowszechnianie publikacji prasowych bez żadnych ograniczeń, co odbywa się kosztem wydawców prasy ponoszących znaczne nakłady niezbędne do zapewnienia procesu tworzenia treści, utrzymania zespołów dziennikarskich i wydawniczych oraz inwestowania w nowe technologie.

Krajowy rynek prasy, radia i TV, oparty na zmianach technologicznych, ustalonym łańcuchu wartości i utrwalonych modelach biznesowych, przekształcił się we fragment nieograniczonego rynku globalnego. Dzięki nowym technologiom, użytkownicy wspomnianych mediów i reklamodawcy mogą poszukiwać interesujących ich treści poza platformami i treściami dostarczanymi przez polskie media.

Powyższe zmiany inspirowane są głównie przez globalne firmy technologiczne, takie jak Facebook, Google, Netflix czy Apple. Doprowadziły one do rozbicia ustalonego łańcucha wartości – produkcja treści pozostała przy wydawcach i producentach, natomiast dystrybucja i interakcja z użytkownikami przejęta została przez ww. firmy.

Mechanizm Internetu, mającego zasadniczy wpływ na przychody reklamowe i przez to szczególnie wpływ na działalność wydawnictw prasowych, związany jest z obrotem informacjami oraz z tworzonymi przez profesjonalne zespoły dziennikarskie atrakcyjnymi treściami, przyciągającymi czytelników i użytkowników, którzy z kolei przyciągają reklamodawców. W Internet został wbudowany czynnik ekonomiczny, decydujący o zbieraniu i udostępnianiu publikacji prasowych przez platformy sieciowe.

Platformy te wybierają, łączą i pokazują w sieci wycinki (fragmenty) publikacji prasowych, przez co w dużej części zaspokajają zapotrzebowanie użytkowników na informacje. Zazwyczaj połowa użytkowników takich platform, co pokazują dane statystyczne, jedynie przegląda i czyta wycinki materiałów informacyjnych zamieszczonych na tych stronach internetowych i nie przechodzi na strony źródłowe. W ten sposób wywołuje się znaczący efekt substytutu. Wydawcy prasy tracą czytelników, a co za tym idzie przychody z tytułu reklam i opłat subskrypcyjnych.

W konsekwencji zmian technologicznych i wywołanych nimi zachowań czytelników:

- nakłady prasy w latach 2005-2015 spadły o 42%, to jest o ponad 1,3 mld egzemplarzy, z dalszą 10-procentową tendencją spadku;
- wartość nakładów prasy w latach 2005–2015 spadła o 2 mld zł, z dalszą tendencją 8% corocznego spadku, do poziomu 3,8 mld zł w roku 2017;
- w ciągu ostatnich 7 lat przychody z reklamy w prasie zmalały z 1,4 mld zł do 0,5 mld zł w 2017 r.
- udział prasy w rynku reklamy, wynoszący 29,3% w 2005 roku spadł do 6% w 2017 roku.

Głównym beneficjentem przychodów reklamowych stał się Internet, którego udział w tym rynku wzrósł z 2,8% w 2005 roku do 33% w 2017 roku, osiągając poziom przychodów w granicach 2,7

mld zł. Według IAB Polska, głównym beneficjentem reklamy w internecie jest Google, którego udział wynosi 50%.

Wydawcy konkurują z agregatorami treści i podobnymi platformami o te same budżety tych samych reklamodawców. Platformy zaś konkurują obecnie z wydawcami prasy za pomocą treści, które wydawcy produkują ponosząc wysokie koszty, a które platformy po prostu kopiują bezpłatnie. Ta „wolna amerykanka” w znaczący sposób ogranicza wydawcy możliwość inwestowania oraz wprowadzania innowacji, na czym najwięcej tracą czytelnicy. Skutkiem drastycznych spadków przychodów ze sprzedaży i z reklamy jest postępująca degradacja prasy oraz ograniczenie jej konstytucyjnych praw i obowiązków.

Oczywiście treści mogą być dostępne nieodpłatnie, ale nie da się ich jednak nieodpłatnie (bez kosztów) produkować. W ten sposób powstaje klasyczna nierównowaga rynkowa, którą muszą zlikwidować prawa autorskie i prawa pokrewne.

Aktualne ustawodawstwo dotyczące praw autorskich nie zapewnia rozwiązania tego problemu. Pozyskane zaś lub przekazane prawa autorów nie wystarczają do zapewnienia mocy przetargowej. Wydawcy nie otrzymują m.in. wyłącznych licencji od tzw. wolnych strzelców i nie mają oni uprawnień do działania w ich imieniu. Co więcej, przy braku oryginalności małych urywków materiałów informacyjnych, prawa autorskie nie zapewniają ochrony przed powszechną i masową eksploatacją treści (fragmentów artykułu). Właściwej ochrony nie zapewnia również prawo ochrony *sui generis* baz danych, z których mogliby korzystać wydawcy prasy. **Ekonomiczne wysiłki wydawców prasy, podejmowane w celu utrwalenia ich publikacji, nie mają żadnego umocowania w obecnie obowiązującym prawie własności intelektualnej, przez co nie podlegają ochronie.**

Wydawcy nie posiadają również żadnych dostatecznych i funkcjonalnych narzędzi technicznych pozwalających na kontrolowanie wykorzystywania ich publikacji przez platformy agregatorów i wyszukiwarki.

Brak własnego prawa powoduje uzależnienie wszystkich wydawców od bilateralnych negocjacji z agregatorami treści, w których wydawcy, zwłaszcza mniejsi, stoją na straconej pozycji negocjacyjnej.

Przy braku prawnych i technicznych instrumentów pozwalających na zlikwidowanie aktualnej nierówności rynkowej, istnieje pilna potrzeba zmian ustawodawczych i reformy prawa autorskiego. **Skuteczna ochrona prawami autorskimi i pokrewnymi ma kluczowe znaczenie dla refinansowania prasy oraz zapewnienia, iż wydawcy będą mogli nadal inwestować w wysokiej jakości twórczość dziennikarską i rozwijać równoległe działalność cyfrową.**

Zaproponowane przez Komisję Europejską prawo pokrewne dla wydawców prasy może posłużyć do realizacji tego celu. Zapewniając ochronę publikacjom prasowym zgodnie z ochroną, jaką cieszą się producenci muzyki, filmów oraz programów telewizyjnych i radiowych, a także producenci programów i gier komputerowych, proponowane prawo jedynie uaktualnia dyrektywę w sprawie społeczeństwa informacyjnego, dostosowując ją do obecnych realiów.

Biorąc pod uwagę, że linkowanie jest wyłączone z tego prawa oraz że obowiązują wszystkie obecne wyjątki i ograniczenia praw autorskich, proponowane rozwiązanie nie ogranicza praw użytkowników internetu.

Prawo pokrewne dla wydawców prasy zagwarantuje pewność prawną oraz będzie działać na korzyść czytelników, dziennikarzy oraz wydawców prasy, bez względu na ich wielkość oraz bez hamowania innowacji i działalności *start-upów*, co zostało zawarte w propozycji Komisji.

Bardzo ważna jest także propozycja wprowadzenie przez ustawodawcę wąskiego wyjątku na rzecz wykorzystywania publikacji prasowych przez ogólne wyszukiwarki internetowe w połączeniu z niezbywalnością roszczeń autora i wydawcy do rekompensaty, którą mogłaby pobierać organizacja zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i pokrewnymi. Pewność prawną wzmocni również propozycja określenia ilościowego możliwości wykorzystywania wycinków i małych fragmentów materiałów prasowych w działalności biznesowej.

Wydawcy prasy zebrani na Walnym Zgromadzeniu Izby Wydawców Prasy wzywają Rząd Polski do utrzymywania stanowiska negocjacyjnego, które – wobec projektu Komisji Europejskiej z września 2016 r. w sprawie dyrektywy o prawach autorskich na Jednolitym Rynku Cyfrowym (COM (2016) 593 *final*), przewidującego wprowadzenie praw pokrewnych dla wydawców prasy – jest zgodne z propozycją Komisji. Wydawcy oczekują ochrony przed globalnymi graczami rynku internetowego, którzy realizują swój model biznesowy kosztem krajowych wydawców.

Warszawa, 13 czerwca 2018 r.